

Wstęp

Niedawno na łamach jednego z czasopism ukazał się artykuł pod znamienym tytułem: *Kiedy przestaliśmy czytać Żeromskiego?* [Gruchała 2015: 18]. Autor tego studium, powołując się między innymi na opinię Aliny Kowalczykowej [2013: 7], sugerował, iż „pokolenie wychowane na Żeromskim odchodzi na emeryturę, a dla młodych dorobek ostatniego wajdeloty jest nieczytelny” [Gruchała 2015: 20]. Etos inteligencki, osobista odpowiedzialność za losy wspólnoty narodowej, solidaryzm społeczny, współodczuwanie i współcierpienie z poniżonymi, czyli kwestie dla Żeromskiego najistotniejsze, wielu współczesnym wydają się anachroniczne. *Ludzie bezdomni* czy *Silaczka* nie inspirują dziś ani historyków literatury, ani „zwykłych” czytelników, co więcej – dzieła Żeromskiego opatrzone etykietami, co może sprawić, że „utrwalone w obiegu czytelniczym opinie o dziele, tak zwana legenda, okażą się niezwykle trwale i będą modelować lekturę kolejnych pokoleń” [Gruchała 2015: 29]. Mimo wszystko autor artykułu spuentował swe rozważania sugestią, że odchodzenie pisarza nie jest procesem nieuniknionym, a „Żeromski wciąż nas jednak uwiera” [Gruchała 2015: 29].

O to, by nie przestawał uwierać, troszczy się wielu wiernych polonistów. Jest to zjawisko niezwykle, chyba nieporównywalne ze staraniami, jakimi otaczani są inni polscy pisarze. Kielecki ośrodek badań nad Żeromskim, prowadzony przez Zdzisława Adamczyka, skupia grono wybitnych znawców twórczości autora *Popiołów*, a przecież nie jest to jedyny krąg oddanych mu badaczy. Wielu z nich aktywnie wspiera działalność Stowarzyszenia im. Stefana Żeromskiego kierowanego przez Kwirynę Handke (notabene większość publikowanych w tym tomie „Poznańskich Studiów Polonistycznych. Serii Literackiej” tekstów w pierwotnej wersji została wygłoszona na organizowanej w 2014 r. przez to stowarzyszenie konferencji *Stefan Żeromski wobec tradycji i nowoczesności*). Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego w Kielcach należy do kręgu najciekawszych i najdynamiczniej prowadzonych polskich muzeów literackich, a jego działalność pięknie uzupełniają mniejsze placówki: Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, Domek Żeromskiego w Orłowie oraz niedawno otwarte Centrum Edukacyjne Szklany Dom w Ciekotach. Dom w Konstancinie, pozostający w pieczy Fundacji na Rzecz Utrzymania Spuścizny po Stefanie Żeromskim, przyciąga wielu miłośników literatury, a rola willi Świt jako przystani pisarza, bezdomnego przez całe niemal życie, i miejsca pomieci o nim doczekała się ciekawych opracowań [zob. Snopek 2005; Żeromska 2007; Kowalczykowa 2013]. Właśnie w Konstancinie, podczas konferencji zorganizowanej we wrześniu 2014 r. z inicjatywy Kowalczykowej, do dyskusji o pisarzu włączyli się uczniowie ze szkół noszących jego imię. I nie wygłaszali bynajmniej sztampowych formuł, lecz autentyczne, osobiste refleksje. Młodzi czytelnicy mówili między innymi o tym, że można czytać Żeromskiego niejako wbrew współczesnemu światu, w którym ceni się jedynie skuteczność, a prawdziwie ludzkie uczucia przegrywają z cynicznymi grymasami lub serialowym melodramatyzmem. Wiele więc znaków świadczy o tym, że Żeromski nie przestaje być pisarzem ważnym.

By jednak był czytany, także przez historyków literatury, potrzebuje dobrych wydań. Nad kontynuacją edycji *Pism zebranych*, którą w 1981 r. rozpoczął Zbigniew Goliński (zmarły w 2008 r.), czuwa Adamczyk. W ostatnim czasie ukazały się tomy, których lektura

może być ważną inspiracją dla badaczy Żeromskiego. W nowym opracowaniu wydano bowiem powieści, których status w kanonie dzieł pisarza nie jest jednoznaczny.

Dzieje grzechu, przygotowane do druku przez Elżbietę Jaworską, były dawniej jedną z najpopularniejszych powieści pisarza, a czytelniczemu powodzeniu towarzyszyła aura skandalu, dziś już nieco zwietrzała. Najnowszy wstęp edytorski zawiera efekty poszukiwania źródeł fabuły, wśród których były wydarzenia rewolucji 1905 r., a także poglądy i postawa Edwarda Abramowskiego, wybitnego ideologa socjalistycznego i przyjaciela Żeromskiego. Kierując się między innymi wskazówkami pozostawionymi przez Wacława Borowego, Jaworska zrekonstruowała tło lekturowe, które odegrało istotną rolę podczas pisania *Dziejów grzechu*. Natomiast odniesienia do podróży pisarza po Europie pozwoliły edytorce określić nie tylko źródła powieściowych realiów, lecz także szczególne chronologii pracy nad utworem (niewątpliwie nawiązania do włoskiej peregrynacji, trwającej od listopada 1906 r. do początku lutego 1907 r., pomagają wyznaczyć czas finalizowania dzieła).

Czytelnika komentarzy do nowego wydania *Dziejów grzechu* zainteresować mogą losy rękopisów i ich rola przy ustalaniu lekcji tekstu. Brulion powieści ukryty został przez córkę pisarza Monikę w 1944 r. w kamienicy przy rynku staromiejskim w Krakowie. Z zawalonej piwnicy wydobyty został dopiero w roku 1951 r., a następnie poddany starannej renowacji. Dziś znajduje się w zbiorach Muzeum Literatury w Warszawie. Niepełny czystopis, który był podstawą druku prasowego, przechowywany jest natomiast we wrocławskim Ossolineum. Losy i zawartość tych dokumentów zainteresować mogą nie tylko filologów – podobnie jak dzieje pierwodruku w warszawskiej „Nowej Gazecie” i krakowskiej „Nowej Reformie”, a także okoliczności edycji książkowej. Przy okazji Jaworska ukazuje Żeromskiego jako zawodowego literata, który dla siebie i innych piszących stara się ustalić uczciwe relacje z właścicielami oficyn. Pierwsze wydanie *Dziejów grzechu* ukazało się nakładem Gebethnera i Wolffa w 1908 r. i wywołało falę recenzji oraz zainteresowanie czytelników, co z kolei zachęciło właścicieli oficyny do natychmiastowego wznowienia dzieła. Zastrzeżenia dotyczące praktyk stosowanych przez wydawcę pisarz nagłośnił

w interesie całego środowiska literackiego i dwie kolejne edycje powierzył Kasie Przezorności i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich (pierwsza z nich, z 1911 r., została przez autora skorygowana i stanowi podstawę współczesnego wydania). Za życia pisarza *Dzieje grzechu* ukazały się jeszcze trzy razy, co dowodnie świadczy o ich popularności.

Podczas lektur nowej edycji można mieć wątpliwości, czy słuszna była decyzja Jaworskiej o pominięciu tzw. Testamentu Jaśniacha. Co prawda sam Żeromski zdecydował, by fragment ten nie stał się integralną częścią dzieła, jednak przedśmiertny rachunek życia, przeprowadzany przez jednego z głównych bohaterów, poetycznego rewolucjonistę, stanowi ciekawe dopełnienie charakterystyki tej postaci. Czytelnik zainteresowany tym drobiazgiem może zajrzeć do wydań wcześniejszych, przygotowanych przez Stanisława Pigonia, lecz aneks do współczesnej edycji byłby rozwiązaniem wygodniejszym.

Czy ostatnie wydanie przyczyni się do powstania nowych odczytań? Trudno przesądzać, jednak ponowna lektura powieści przekonuje, że kreacja Ewy Pobratymskiej, wcielającej się w szereg ról, popychanej przez mężczyzn i bezskutecznie próbującej ocalić, ukształtować swą niezależność, zmanifestować wolność – ciągle intryguje i porusza; podobnie jak wymiar intertekstualny dzieła, scharakteryzowany przez edytorcę [por. Jaworska b.r.].

Poczytnością *Dzielim grzechu* nie dorównywała trylogia *Walka z szatanem*. To monumentalne dzieło Żeromskiego przygotowała do druku Beata Utkowska, a problemy, przed którymi stanęła, poznać można podczas lektury uwag umieszczonych na końcu każdego z trzech tomów, skromnie zatytułowanych *Uwagi wydawcy*, a mających charakter monograficznego studium powieści. Autorka zrelacjonowała historię rodzenia się koncepcji dzieła, pierwotnie założonego jako jednotomowa powieść, przekształconego następnie w trzyczęściowy cykl [por. Utkowska b.r.a: 319-320]. Zrekonstruowała doświadczenia biograficzne pisarza w okresie poprzedzającym wybuch wojny i podczas jej trwania. Precyzyjnie zestawiała fakty biograficzne, uważnie odtworzyła skomplikowaną sytuację rodzinną Żeromskiego, a także jego fascynacje ideowe, w tym

zainteresowania francuskim ruchem syndykalistycznym. Nienaski, główny bohater, w świetle uwag edytorce okazuje się kreacją w pewnym sensie autobiograficzną. Także postaci drugoplanowe mają swoje odpowiedniki w osobach z otoczenia pisarza. Dostrzec więc w tle powieści wypada między innymi związek pisarza z Anną Zawadzką, działalność pisarską Stanisława Brzozowskiego i żywot Adama Chmielowskiego, czyli św. Alberta. Obok tych biografii za kontekst trylogii przyjąć trzeba podstawowe problemy polityczne, społeczne, ekonomiczne Europy, ujawniające się w przededniu wielkiego wstrząsu. W takiej lekturze niezwykle pomagają precyzyjnie zrekonstruowane przez Utkowską zaplecze lekturowe i sporządzony przez nią aneks – fragmenty broszur wykorzystanych przez Żeromskiego podczas pracy nad *Walką z szatanem*.

Niezwykle interesującym wątkiem *Uwag wydawcy* są opisy dziejów i kształtu rękopisów, korekt autorskich, pierwodruków prasowych i pertraktacji z wydawcami. Sugerując się spostrzeżeniami Utkowskiej, trudno nie przyznać racji edytorce, która – odchodząc od ustaleń Pigionia – zdecydowała się powrócić do poprawek, jakie niewątpliwie naniósł Żeromski podczas korekty dwóch pierwszych części *Nawracania Judasza*. Ciekawe są zwłaszcza perypetie *Zamieci*, drugiego ogniwa cyklu. Przygotowując do druku tę powieść, pisarz zdecydował się na daleko idącą korektę fragmentów związanych z wątkami romansowymi. Wobec tragedii wojennej uznawał bowiem za niestosowne pisać o obsesjach zazdrosnego Nienaskiego i w sposób dosadny oddawać erotyczne zachowania bohaterów. Z powodu skomplikowania relacji między autografem *Zamieci*, jej dwoma pierwodrukami prasowymi (w „Myśli Polskiej” i „Nowej Reformie”) i pierwszym wydaniem z 1916 r. Utkowska musiała nie tylko, co oczywiste, z uwagą, ale także z odwagą i konsekwencją podejmować decyzje sprzeczne z lekcją tekstu zaproponowaną przez Pigionia. W aneksie edytorca przytoczyła fragmenty *Zamieci* wycofane przez Żeromskiego w 1916 r., słusznie zakładając, że gdyby jednak trafiły one do wydania książkowego, łatwiej można by zrozumieć niektóre zachowania bohaterów [por. Utkowska b.r.b].

Część trzecia trylogii, powieść *Charitas*, powstawała niezależnie od dwóch pierwszych tomów. Z punktu widzenia pracy filo-

loga rekonstrującego okoliczności jej powstania jest ona „jedn[ym] z najbardziej zagadkowych utworów Żeromskiego” [Utkowska b.r.c: 267]. Pisarz pracował nad nią w Zakopanem, borykając się z niezwykle skomplikowaną i dwuznaczną sytuacją rodzinną. Pomysł uzupełnienia dwóch pierwszych ogniw pojawił się pod koniec sierpnia lub na początku września 1916 r., a finał pracy nastąpił 28 września 1918 r. W powieści dostrzec można refleksy uczuć towarzyszących narodzinom córki Moniki, realia wojenne, a także echa śmierci syna Adama, zmarłego 30 lipca 1918 r., ból i poczucie winy. Brulion *Charitas* pozwala sądzić, że powieść była tworzona dorywczo. Zabrakło także czasu, by szybko kończony rękopis podać korekcie przed drukiem książkowym (tym razem nie było pierwodruku prasowego), dlatego edycja z kwietnia 1919 r. zawierała skandalicznie dużo usterek. Prawdopodobnie z tego powodu sam pisarz przygotował erratę, którą dodano do części nakładu. Drugie wydanie zostało poprawione, ale – jak dowodzi Utkowska – bez udziału pisarza. Również w tym przypadku edytorka polemizuje z redaktorem poprzednich edycji krytycznych pism Żeromskiego, pisząc:

Nieporozumienia związane z wprowadzanymi i wycofywanymi przez Pigionia w kolejnych trzech wydaniach korekturami i emendacjami wynikają z pechowego splotu okoliczności: fatalnego pierwodruku, który wymusił na edytorze naprawienie wielu uszkodzeń tekstu, oraz braku dostępu do tych przekazów, które owe poprawki mogły uzasadniać – do autografu i wydania *Charitas* z erratą. [Utkowska b.r.c: 294.]

Sama za podstawę uznała edycję z 1919 r. wraz z erratą, bo korektorską aktywność pisarza założyć można na tym właśnie etapie wydawniczych dziejów finalnej części trylogii. Argumenty Utkowskiej brzmią logicznie i przekonująco. Z kolei czytelnik, śledząc komentarze do *Walki z szatanem*, może ze zdumieniem odkrywać, jak – niemal po stu latach od ukazania się powieściowego cyklu jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy – wreszcie ustalany jest tekst najbliższy autorskiej intencji. Trudno w tym momencie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu zabiegi edytorskie

skłonią badaczy Żeromskiego do zweryfikowania tez zawartych w dotychczasowych interpretacjach cyklu, bez wątpienia jednak ponowna lektura – podejmowana nie tylko przez historyków literatury – wydaje się czymś nieodzownym. Uwiera Żeromski, wydawców i czytelników...

Szczególnie ważnym wydarzeniem jest ukazanie się dwudziestego czwartego tomu *Pism zebranych*, zatytułowanego *Pisma rapperswilskie. Wspomnienia i sylwetki*. Podczas lektury *Wstępu* Adamczyka [b.r.b: 9] trudno nie zdumieć się zdaniem: „Ta twórczość publicystyczna nigdy dotąd nie była obiektem całościowego rozpoznania – ani historycznoliterackiego, ani nawet bibliograficznego”. Tak – cytowane słowa dotyczą pisarza, którego wpływ na wybory i postawy Polaków jest nie do przecenienia! Dwa splecione ze sobą powody doprowadziły do tego stanu rzeczy: peerełowska cenzura i brak wydań.

Pierwszy z trzech zapowiedzianych tomów publicystki Żeromskiego składa się z dwóch części. W części pierwszej czytelnik poznaje artykuły skoncentrowane wokół kwestii Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Jak wiadomo, Żeromski w latach 1892-1896 pełnił w tej instytucji funkcję bibliotekarza. Z czasem zyskiwał kompetencje kustosa, widział „muzeum jako nowoczesną instytucję o walorach naukowo-dydaktycznych” [Rosiński 2010: 55] i z oburzeniem opisywał nadużycia kierownictwa tej placówki. Założenie swoistej polityki historycznej, jaką za pomocą zbiorów rapperswilskich chciał prowadzić wobec narodów europejskich Żeromski, śledzić można, czytając szereg jego wypowiedzi. Upublicznienie spraw muzeum było ważnym etapem kształtowania się warsztatu Żeromskiego publicysty.

Część drugą tomu przygotowanego przez Adamczyka stanowią szkice wspomnieniowe poświęcone konkretnym ludziom. Wśród tych tekstów o zmarłych dwa szczególnie zapadają w pamięć czytelnika. Pierwszy dotyczy osoby bliskiej pisarzowi, o której była już mowa w kontekście genezy powieści *Charitas*. Obszerny szkic *O Adamie Żeromskim wspomnienie* to głęboko przejmujące świadectwo tego, co „było bez wątpienia najboleśniejszym doświadczeniem całego życia Stefana Żeromskiego” [Adamczyk b.r.a: 462]. Po śmierci syna pisarz postanowił podzię-

kować gronu jego przyjaciół, nauczycieli, lekarzy i opiekunów w chorobie. To dla nich wydał jesienią 1919 r. pięćdziesiąt pięć egzemplarzy broszury. Aż trudno uwierzyć, że ingerencja cenzora (lub autocenzura redaktora) dotknęła w czasach PRL-u nawet tak osobiste, żałobne wyznanie pisarza.

Drugi szkic biograficzny, na który warto zwrócić szczególną uwagę, dotyczy Josepha Conrada, a pisany był w pośpiechu, tuż po zgonie autora *Lorda Jima* 3 lipca 1924 r. Żeromski scharakteryzował zmarłego jako wielkiego artystę i heroicznego samotnika, walczącego z przeciwnościami losu. Poprzedni wydawcy tego szkicu, Borowy i Pigoń, poprawiali cytaty z pamiętników Bobrowskiego (obficie przytaczanego dla zobrazowania dzieciństwa i młodości Conrada). Adamczyk odrzuca te poprawki, słusznie zakładając, że nie są to pomyłki autora szkicu, ale próby poprawienia cytowanego tekstu.

Wstęp wydawcy zapowiada niezwykle cenną zawartość dwóch następnych tomów. Szczególną aktywnością w dziedzinie publicystyki odznaczył się Żeromski w latach poprzedzających odzyskanie niepodległości i w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. O tym, za jak niebezpieczne uznały te wypowiedzi władze komunistyczne, przekonać się można, poznając zrekonstruowane precyzyjnie przez Adamczyka losy edycji, której podjął się Pigoń. Z powodów politycznych o pełnym wydaniu publicystyki Żeromskiego w PRL-u nie mogło być mowy i teksty o wymowie antysowieckiej pozostawały nieznanne publiczności czytelniczej. Dotyczyło to zwłaszcza reportażu z czasu wojny polsko-bolszewickiej *Na probostwie w Wyszkuwie*. Sytuacja zmieniła się dopiero po 1980 r., gdy wydawnictwa podziemne i emigracyjne podjęły się druku tej zakazanej literatury. Uwagi Adamczyka jako edytora tomu otwierają niezwykle ciekawą perspektywę badań nad obecnością Żeromskiego w polskiej kulturze po II wojnie światowej. Ustalając zaś kompozycję tomów, edytor za jedną z cech konstytutywnych tej publicystyki uznał ścisły spłot zagadnień społecznych i literackich. Ów związek ukazał Adamczyk na przykładzie najgłośniejszego tekstu krytycznego Żeromskiego, czyli *Snobizmu i postępu*. Dlatego (poza pierwszym tomem) w edycji zachowane zostanie kryterium chronologiczne, pozwalające

obserwować ewolucję poglądów autora i wzajemne oświetlanie się utworów, które powstały w tym samym mniej więcej czasie. Następne tomy zawierać więc będą publicystykę z lat 1889-1919 i 1920-1925, a w aneksie zebrane zostaną utwory o niepewnym autorstwie, apele i odezwy (które podpisywał Żeromski, choć nie był ich autorem) oraz wywiady.

Dzięki wysiłkom edytorów Żeromski nie przestanie uwierać. Zapewne dokończenie wydawania *Pism zebranych* jest dobrą okazją, by dokonać swoistego przeglądu dzieł pisarza i zastanowić się, czy do kanonu lektur szkolnych nie powinny zostać włączone nowe utwory Żeromskiego w miejsce dotychczasowych. A szerzej rzecz ujmując, w myśleniu o autorze *Ludzi bezdomnych* warto zerwać z przyzwyczajeniami. Czy nie do tego prowokują studia zawarte w tym numerze „Poznańskich Studiów Polonistycznych. Serii Literackiej”?

Doświadczenia edytorskie wykorzystała w swym artykule o *Zamieci* Utkowska, by odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu Xenia Granowska z powieści jest literackim portretem Anny Zawadzkiej – miłości Żeromskiego. Autorka subtelnie i z uwagą obserwuje, jak pisarz prowadzi z czytelnikiem swoistą grę w autobiografizm. Przy tym udowadnia, jak ważne w interpretacji są dzieje tekstu, czyli chronologia i okoliczności dokonywanych zmian.

Również Arkadiusz Morawiec skoncentrował się w swoim tekście na jednej z postaci literackich. Dla autora studium o Cezarym Baryce, bohaterze *Przedwiośnia*, kwestią najistotniejszą była postawa świadka ludobójstwa i nieusuwalny ślad, jaki pozostawiło ono w psychice młodego człowieka.

Dzienniki (czekające zresztą na swą nową, pełną edycję...) Żeromskiego jako przestrzeń kielkowania literackich idei przyszłego pisarza ukazał Radosław Okulicz-Kozaryn. Tę sprawdzoną już wielokrotnie metodę autor studium wykorzystał oryginalnie: by zaprezentować *Dzienniki* na tle literatury o wieku nerwowym. Doprowadziło to do wniosku, że autor *Urody życia* stale powracał w swej twórczości do „wiwisekcji na samym sobie”, a pierwszym przejawem metodycznie przeprowadzanych badań własnego wnętrza są właśnie zapiski diariuszowe.

Swoistym medium, pozwalającym przeniknąć do głębokich pokładów psychiki, była dla autora *Dzienników* muzyka Fryderyka Chopina. Temat ten porusza w swoim studium Karolina Karpińska, odkrywając istotę relacji młodopolskiego pisarza z romantycznym kompozytorem. I znów otwiera się perspektywa refleksji nad tym, jak relacja dwóch artystów, tak ważna w diariuszowych notach, rozwijana była w późniejszej twórczości pisarza.

Dla polskich nerwowców końca XIX w. ważnym punktem odniesienia stała się twórczość Paula Bourgeta. Marcin Jauksz, wychodząc od zawartego w *Dziennikach* świadectwa lektury *Zbrodni miłości*, przeanalizował *Dzieje grzechu* w kontekście Bourgetowskiej problematyki i ukazał francuskiego pisarza jako nauczyciela samoświadomości.

Opowiadanie *Wilga*, napisane pod koniec życia pisarza, osadzone jest w realiach konstancińskiej willi Świt, w „kręgu najbliższym, obejmującym dom i ogród” [Snopek 2005: 55]. Beata Obsulewicz usłyszała obecne w tym późnym utworze echa *Dzienników* Żeromskiego (a mówiąc dokładniej – echa zapisanych w nich ptasich głosów), dochodząc w finale w swej interpretacji do formuły modernistycznej elegii autobiograficznej. Stary pisarz patrzy na śpiącą córkę i przypomina sobie własne pożegnanie z dzieciństwem... Opowiadanie *Wilga*, na ogół traktowane jako uroczy, autobiograficzny drobiazg, dzięki Obsulewicz odsłoniło swoje głębokie warstwy.

W przypadku *Rozdzióbią nas kruki, wrony...* interpretatorka, Elżbieta Flis-Czerniak, sprawiła, że w wielekroć komentowanym utworze dostrzec można, dotąd słabo widoczne, znamię polemiczne. Autorka studium pokazała mechanizm mieszania przez pisarza figur narodowej autoidentyfikacji, będących w kulturze polskiej dziedzictwem romantyzmu. Winnych powstaniec okazuje się, według Flis-Czerniak, rycerzem dotkniętym słabością, a chłop szakał – wallenrodcyńskim mścicielem krzywd. Romantyczne wzorce brzmią więc w rzeczywistości postyczniowej dysonansowo, o czym zdaje się cierpko przekonywać czytelnika Żeromski.

Metafizycznymi enklawami nazwała Elżbieta Kielak te fragmenty dzieł pisarza, w których następuje wtajemniczenie w niematerialny wymiar życia. W analizowanych przez nią scenach

szczególne role odgrywają motywy ziemi, śmierci i pocałunku. Ujawniają się one w momentach przełomowych biografii dwojga bohaterów prozy Żeromskiego: Joanny Podborskiej i Piotra Rozłuckiego.

Splot zagadnień edytorskich i problemów interpretacyjnych powraca w kolejnym publikowanym tu studium, tym razem poświęconym dramatom. Grażyna Legutko ukazała różnicę między *Sulkowskim* a *Ponad śnieg bielszym się stanę*. W pierwszym przypadku filolog dysponuje szerokim materiałem kontekstowym, pozwalającym zrekonstruować genezę dramatu, wykorzystywane źródła historyczne, etapy pracy pisarskiej, relacje z wydawcą itd. Brakuje jednak czystopisu, którym z kolei dysponowała edytorka, przygotowując do druku *Ponad śnieg bielszym się stanę*. W tym przypadku jednak nie można się oprzeć na źródłach (np. epistolarnych) oświetlających perypetie związane z pisaniem i publikacją utworu.

O dramacie *Uciekła mi przepióreczka*, dawniej niezwykle popularnym i cieszącym się mianem arcydzieła, napisała Joanna Warońska. W swym studium prześledziła dyskusję toczącą się od dnia premiery, czyli od 27 lutego 1925 r. Zdumiewać może różnorodność odczytań, nieoczekiwane powracanie utworu w nowych kontekstach, pozwalających dostrzec zaskakujące treści. Nie można więc tracić nadziei na nowe interpretacje i tego utworu Żeromskiego.

Dynamice recepcji dzieł Żeromskiego poświęcony został także artykuł Moniki Gabryś-Sławińskiej. Autorka zajęła się kwestią obecności pisarza w 1912 r. na łamach popularnego i opiniotwórczego „Tygodnika Ilustrowanego”, a przede wszystkim – cyklem szkiców Adama Grzymały-Siedleckiego. Znany krytyk zaproponował ponowną lekturę dzieł pisarza wyrastających z doświadczenia 1905 r. To spojrzenie z kilkuletniego dystansu pozwoliło Grzymały-Siedleckiemu na określenie roli między innymi *Róży* i *Dziejów grzechu* w kształtowaniu wyobrażeń zbiorowości.

Serię studiów poświęconych Żeromskiemu wieńczy artykuł Jolanty Załączny, w którym punktem wyjścia do opisu relacji między biografią pisarza a historią narodową stało się przypomnienie wystawy w warszawskim Muzeum Niepodległości, eksponowanej w latach 1994-1995. Przytaczane przez autorkę opinie pokazują, że choć pisarz cieszył się popularnością i szacunkiem

wielu czytelników, to nie dawał sobie narzucić pomnikowej pozy i często swych współczesnych uwierał...

I niech taki pozostanie. Niejednoznaczny, uwierający i niepokojący, na pozór anachroniczny, a może aktualniejszy niż kiedykolwiek wcześniej...

Wiesław Ratajczak

Bibliografia

- Adamczyk Zdzisław Jerzy (b.r.a), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Pisma raperswilskie. Wspomnienia i sylwety*, oprac. Zdzisław Jerzy Adamczyk, Instytut Badań Literackich PAN, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce–Warszawa.
- Adamczyk Zdzisław Jerzy (b.r.b), *Wstęp*, w: Stefan Żeromski, *Pisma raperswilskie. Wspomnienia i sylwety*, oprac. Zdzisław Jerzy Adamczyk, Instytut Badań Literackich PAN, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce–Warszawa, s. 5-29.
- Gruhała Wojciech (2015), *Kiedy przestaliśmy czytać Żeromskiego?*, „Arcana”, nr 5 (125), s. 18-30.
- Jaworska Elżbieta (b.r.), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Dzieje grzechu*, t. 2, oprac. Elżbieta Jaworska, Kielce–Warszawa, s. 265-307.
- Kowalczykowska Alina (2013), *Żeromski w niepodległej. Szkice*, Warszawa.
- Rosiński Piotr (2010), *Żeromski jako muzealnik*, „Quart”, nr 1 (15), s. 43-55.
- Snopek Jerzy (2005), *Posłowie*, w: Stefan Żeromski, *Pisma konstancińskie*, wybrał, opracował i posłowiem opatrzył Jerzy Snopek, Studio Emka, Warszawa.
- Utkowska Beata (b.r.a), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Walka z szatanem*, t. 1: *Nawracanie Judasza*, oprac. Beata Utkowska, Instytut Badań Literackich PAN, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce–Warszawa, s. 319-380.
- Utkowska Beata (b.r.b), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Walka z szatanem*, t. 2: *Zamieć*, oprac. Beata Utkowska, Instytut Badań Literackich PAN, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce–Warszawa, s. 241-284.
- Utkowska Beata (b.r.c), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Walka z szatanem*, t. 3: *Charitas*, oprac. Beata Utkowska, Instytut Badań Literackich PAN, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce–Warszawa, s. 265-300.
- Żeromska Monika (2007), *Wspomnienia*, Czytelnik, Warszawa.